

5140/9.1938

1-52 6r 49

WZEMPIARZ GRATIS

WROBLE na DACHU

CENA 30 G. R.

Nr. 1. (394). 2. I. 1938. Rok IX. Cena dla Czechosłowacji Kc. 1.20. Oplata pocztowa uiszczona gotówką.



Z Nowym Rokiem...

Rys. Charlie, Kraków

WITOLD ZECHENTER

ROK NOWY

Wpłynął hucznie, buńczucznie Rok Nowy!

Rok Nowy!

dźwięczy szabla, ostrogi — Rok karmazynowy!

Na ulice wypełza zdumiona hałastra —

oto znów per aspera Rok sunie ad astra!

Patrzą ludzie promienni, podatnicy szarzy —

każdy śni o potędze, o kolonjach marzy,

każdy wie że dziś Polska trzyma losy świata,

co nasz powie minister, to — tratatatata

trąby grają — orkiestra! wiwaty! puzony!

radość wielka w narodzie! falują ozony!

frontem! kątem! przekąsem! procesem! wyrokiem!

razem! kupą! pikietą! krok w krok z Nowym

Rokiem!

W Sejmie padają słowa wytworne, sarmackie,

a naród woła: placet! naród pada plackiem

drożdżowym, kartelowym jurnym przekładańcem,

rózańiec łączy z tańcem, a taniec z rózańcem.

Rok Nowy bije łomem, jak FOMem i FONy

zawszad płyną radosne: Miljony! miljony!

Górá nasi! Nas górá! Grzmi Zygmunt spiżowy!

Witaj Roku radosny! Witaj Roku Nowy!

CO WRÓŻĄ GWIAZDY
NA ROK 1938?

Jako kierownik działu astrologicznego „Wróble na Dachy” dostałem polecenie od redaktora, aby wybadać co wróżą gwiazdy na rok 1938-y. Niestety, niebo jak na złość było zachmurzone. Postanowiłem zatem skorzystać z pomocy ziemskich gwiazd politycznych, literackich, kinowych i t. d. W tym celu zwróciłem się do kilku gwiazd krajowych i zagranicznych.

I oto — co mówią Gwiazdy o roku 1938-ym:

PLK. ADAM KOC.

Rok 1938 będzie rokiem dziwnym. Znajdziemy się w znaku Raka, ale to nie znaczy, że spieklimy rączka. Trzy gwiazdki i dwa paski starać się będą przyćmić inne gwiazdy. Konstelacji ozonowej uda się przyciągnąć szereg spadających gwiazd i pozyskać kilka gwiazd pierwszej wielkości.

JAN KIEPURA.

Rok 1938-y stanie się rokiem moich największych triumfów, bo Europa znajdzie się w znaku Byka. Echa triumfów będą błyszczeć na wszystkich scenach i ekranach świata.

Nie zadowolę się jednak tylko partjami operowymi i stworzę nową partję polityczną. Jest nas 30 milionów a każdy z nas ma i t. d.

BOY ŻELEŃSKI.

W roku 1938-ym ludzkość wreszcie zrozumie, że dalszy przyrost ludności jest absurdem i tylko ludzie bardzo ograniczeni nie będą ograniczać liczby swoich stu-pociecz. W Polsce wzmocnie zapobiegliwość obywateli a zwłaszcza obywaterek, które będą zapobiegać...

W nadchodzącym roku będą odbronzowieni następujący „wielcy” ludzie: ks. Baka, Rzepicha i t. d.

BLUM.

Francja znajdzie się w znaku Marsa, przepraszam... Marksa!

GEN FRANCO.

Kto wie, czy w roku 1938-ym nie uda nam się wkroczyć do Madrytu.

Sąd Okręgowy w Krakowie
wydział IV.

dnia 22 grudnia 1937 r.

Sygn. IV. Pr. 355/37.

Sąd Okręgowy wydział IV. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 492 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 18/12. 1937 konfiskatę czasopisma „Wróble Na Dachy” Nr. 52 z daty 26/12. 1937 z powodu treści i postaci ilustracji powyższego czasopisma, zamieszczonej na str. 16-ej tego numeru tego czasopisma, albowiem treść i postać tej ilustracji zawiera znamiona wyst. z art. 127 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej ilustracji powyższego czasopisma, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Wróble na Dachy” i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokulant:

J. Baziuk.

Przewodniczący:

Wiceprezes Sądu Okręgowego

Dr. Krupiński wr.

HITLER.

38 rok przyniesie światu dalszy wzrost pokojowych dążeń Rzeszy. Niemcy w dalszym ciągu pozostaną w znaku Marsa i swastyki. Przewiduję w polityce europejskiej nagły zwrot. Mianowicie zwrot — naszych kolonij.

FELIX ZANDLER.

SYLWESTER w GENEWIE

Patrz i czytaj jak na str. 6 i 7.

Jusz od kilku Ty godni mówiono o wielkim *ba Lu*, yaki miał wydać w swoim pałacu *Liga Na Roduwo*, z okazji za kończenia staro-go roku i *rozpoqwertzuioop*, Repertuar kin: Kino „Rywjera”: „Jej nikt nie *całował*...”, wstrząsający dramat Był to poprostu *tra dycyjny Sylwester*.

Rzecz czytawista, rze zapowieć tego baló wywołała ogólne poró-szenie. Bo czyż to satysfakcja zobaczyć na własne oczy ?min. Edena, min. Becka, i *wogule przedstawiciele różnych pawstf, o ktu rzych/SII* tyle pisze w gazetach?*&

„Jej kszysz rok psczej”

— *es ten se* „*efce pifce* tego *wa* w Sylwestra” *EMOWE: VIAOWA* PRZYSZŁY

Jakoz już na trzy godziny przet *nocą* zaczęły zjeżdżać auta i po-wozy, a z każdego ztychpojazdów wysiadały tak dobrze nam znane osobistomfy ezvano Pogotowie do niejakiego *KACPRA POPIJAL-skiego*, który *uległ zatruciu al-* do przerwy gra *zupelnie* wyrównana, po *przer* wie natomiast zaznaczyła się lekka przewaga „Krowo-dzanki”, w której wyrznięt się lewoskrzydłowy Chrupczalka, któ-rziesięści oświetlona. Wszyscy oczekiwali *przybycia MIN. Edena*, tgeo arbitra *ele gancji*.

— Jest! Przyjechał! Już idzie!.. — rozległy się szepty, „Parowa Fabryka Dziurek Od Sera” — *3,22 do 3,24 tenedencja* słaba chem *na twarzy*.

— A więc niebawem powitamy Nowy Rok! Oh yokazał się lepszy, niż popszedni, *nieszczęsny rok 1937!* — *zowała*. moroidy giną! Jedno pudełko naszych wypróbowanych czopków — *TYLKO 2 złote*.

Skazuwki posowały się zwolna.

— Za dziesięć minut wybijie północ — powiedziała pewna starsza dama, chwytając *za ramę* przedstawiciela Liberji w dyplomatycznej liberji

MIN. Eden *uśmiechał się d z i w n i* *ejakby shrdlu* *ąbgk CENY. OGŁOSZEN: cała strona składał Paszko.*

we freblówce pani Matyldy hrabiny de Pocototo zażądali osobnych miejsc grożąc:

— Już za minutę *północ!* — *pwedział* *ba Sem* przewstaWiciel W-ezu Eli.

Chfilę trwała cisza. Nagle stara dama zawołała:

— Ależ już minęła *dwuna* Sta, a *zegar nie wybił* *północy!* ... *NAJTAŃSZY SKŁAD OKRYĆ* — „*MAISON MONIEK AND RUCHLA*” dy *powiedział* z *uśmiechem* min *Eden*:

— I nie wybije, łaskawa pani! Na balu Ligi Narodów nie *MOŻE* *być* *mowy o biću...* Nęch się bi JA na całym śfiecie, a le tu, wGe— *niewie, muszapanowadź* *lebsze* oby Czaje!q *qwertzuicp*.

B. b%

Z kosza redakcyjnego.

Odbywa się reprezentacyjny bal kostjumowy. Nagle na salę wchodzi jegomość, ubrany zupełnie normalnie: w jesionce, w meloniku na głowie, z laseczką w ręku.

— Ależ panie! — mówi woźny. — Tu jest maskarada, pan musi się jakoś przebrać!

Gość — w meloniku wzrusza ramionami.

— Peco? Przecież jestem przebrany za pana premiera w dobrym humorze!

Stalin rozmawia z szefem G. P. U.

— Ilu dzisiaj rozstrzelaliście?

— Czternastu.

— Jakto, przecież ja podpisałem wyrok tylko na trzynastu kontrrewolucjonistów?

— Owszem, ale bałem się, żeby nie było nie-szczęścia...

Różdźkarz na przyjęciu sylwestrowym.

Rys. Charlie, Kraków



— Zaraz zobaczymy, gdzie nasi gospodarze mają ukryte trunki...

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



Ładne perspektywy...

Rzecz dzieje się na Dalekim Wschodzie. Gen. Macakuri Nabosaka mówi do żołnierzy:

— Tu macie skrzynie z granatami ręcznymi... Jutro jest Sylwester — trzeba trochę *rozerwać* tych biednych Chińczyków, bo się pewnie nudzą w okopach...

Rzecz dzieje się w redakcji pisma humorystycznego. Wchodzi nadworny humorysta.

— Panie redaktorze, mam świetny dowcip o wicemin. Szembeku! Taki na 10 wierszy druku!

— Hm, tyle miejsca już nie mamy... Może pan skróci do połowy i zrobi z tego dowcip o min. Becku?

Ponieważ cetnar

ma 100 kilo,

a kwadrat 4 boki,

życzymy wszystkim

Wróblofilom

szczęścia z tym Nowym

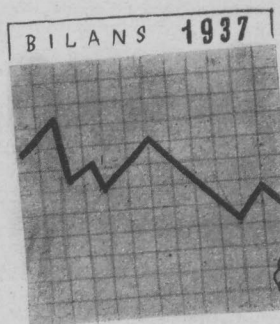
Rokiem!

Przed Bożym Narodzeniem, akademicy warszawscy sprzedawali ryby. Obecnie przed Sylwestrem mają sprzedawać — szampana, gdyż im kadzie zostały

Podobno wszyscy ci, którzy mieli na święta krzyże pod choinkami, już nie dostaną krzyży bronzowych...

W Krakowie odbył się konkurs na afisz Krakowa. Jury orzekło, że niektórzy autorzy muszą z Krakowa *wypuścić farbę*...

Rys. Charlie, Kraków



Czarna plama...
na „Wróblach na Dachu“.

Rys. A. Wasilewski, Kraków



Ładne kwiatki...

Odbywa się bal sylwestrowy, z udziałem wielu gości ze sfer dyplomatycznych. Po 12-tej gospodarze rzucają wezwanie:

— Północ wybiła! Proszę zdjąć maski!
— Niema tak dobrze! To jest podstęp!
— wołają z oburzeniem dyplomaci.

W Nowy Rok pod gazem.

Rys. Rena, Siedlce



— Jak ta Warszawa rozbudowuje się — jeszcze w zeszłym roku była tylko jedna kolumna, a teraz już są dwie...

LUDZIE W HOTELU.

- Ile kosztuje pokój na noc w waszym hotelu?
- To zależy od położenia.
- Ach, tak? No, ja śpię zwykle na prawym boku!

ROZMOWA PODCZAS TAŃCA.

- Ach, panno Magdaleno, zrobię wszystko, aby znaleźć drogę do pani serca!
- Jeżeli pan sądzi, że ta droga prowadzi wyłącznie po moich odciskach...

WALKA O BYT.

- Ciesz się, synku — mówi ojciec do pięcioletniego Fredzia — będziesz miał małego braciszka!

— Zawracanie głowy — mruczy małeć gniewnie — ledwo człowiek przyjdzie na świat i pożyje kilka lat, to już ma konkurencję!

GEST...

— Panie ober, przed chwilą upadła mi na podłogę pięćdziesiętówka i gdzieś przepadła. Jeżeli ją pan znajdzie, to zwróć mi pan ją jutro. A jeśli nie — to może pan ją zatrzymać dla siebie!

STAROŚĆ MUSI SIĘ WYSZUMIEĆ.

- Już nigdy żadnemu mężczyźnie, proszącemu mnie o rękę nie powiem: „Niech pan pomówi z mamą!”.
- Dlaczego?
- Ten ostatni oświadczył się samej mamie!

Wpisane do sztambucha...

...CATA-MACKIEWICZA:

O menażkach mowy niema,
z menażkami skończył świat!
dzisiaj inny schemat —
pan nie wie, panie Cat!

...NOWEGO AKADEMIKA:

Kornelu, czy ci nie żal,
że żegnasz się z cyganerją?
we fraku, z odznaką PAL
przemawiasz do nas tak serjo?
Kornelu, czy ci nie żal?
Kornelu! PAL, to nie Graal!

...KOŃCĄCEGO SIĘ ROKU:

Biedny roku! oczerniono-ć,
żeś był z lat najgorszym ponoć.
O tem przecież niema mowy!
Byleś lepszy niż... Rok Nowy...

I. TOLD.

Z ŻYCIA REKRUTÓW

- Poco rekrut ma głowę?
- ???
- Żeby wiedział, jak ma wysoko podnieść dłoń przy salutowaniu!

* * *

Pan porucznik woła swego ordynansa, Walka, i mówi:
— Obudzisz mnie jutro o szóstej rano i przypomnisz mi, że o siódmej mam służbę!
— Rozkaz, panie poruczniku!
Nazajutrz ordynans budzi porucznika:
— Panie poruczniku! Rozkaz pana porucznika dla pana porucznika: pan porucznik kazał powiedzieć panu porucznikowi, że pan porucznik o siódmej ma służbę!

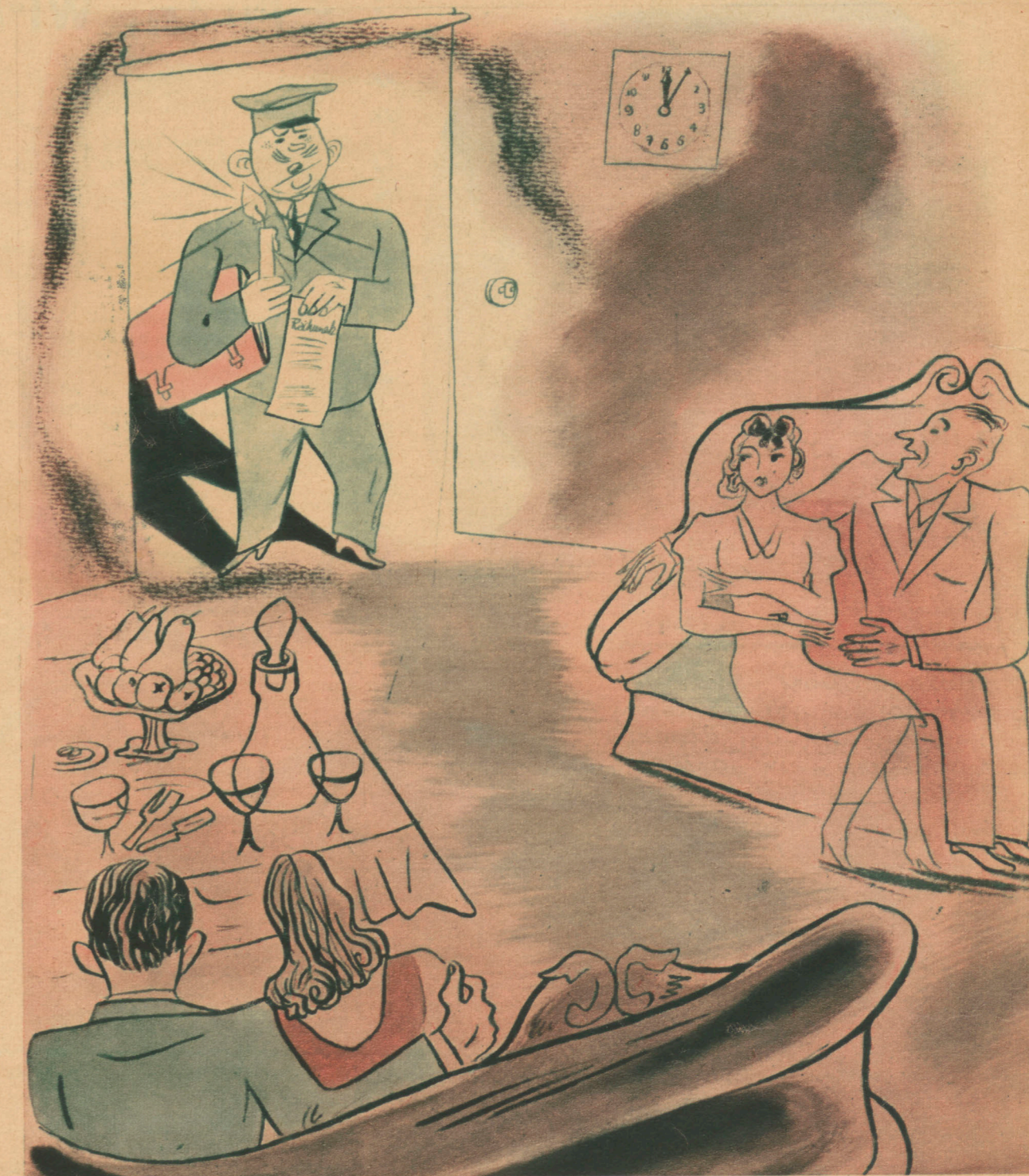
★

POSTE RESTANTE.

Do okienka „poste restante” na poczcie głównej podchodzi jakaś młodzieńka paniuszka i zapytuje:
— Czy niema listu dla „Stokrotki”?
— A czy to ma być list handlowy czy miłosny? — pyta urzędnik z udaną powagą.
— Hm... handlowy...
Urzędnik przegląda sporą paczkę listów i wkońcu oznajmia:
— Nie, niema nic!
Paniuszka rumieni się i spuszczając oczy mówi:
— To może pan jeszcze sprawdzi między listami miłosnymi!

Gdy o północy na Sylwestra zgaśnie światło.

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



MILE ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU.

— Właśnie przed chwilą zamknąłem światło, ponieważ rachunek za rok 1937 nie został uregulowany.

JEST SPOKOJNY.

— Podziwiam twój spokój. Idziesz do egzaminu z taką zimną krwią i równoważeniem, jakbyś był zgóry pewny wyniku.
— No naturalnie, że jestem pewny wyniku! Przecież zgóry wiem, że mnie uleją...

TAKA BYŁA ICH ROZMOWA.

— Wie pan, panie Rabinowicz, wczoraj dzwonił do mnie do sklepu sam pan premier!
— Nie może być! I co powiedział, panie Cipiciu?
— „Przepraszam, omyłka!”

SKROMNA ŻONA.

— Doprawdy, conajmniej jedną trzecią moich dochodów zjadają twoje toalety!
— No i przyznaj sam, że to bardzo skromnie, biorąc pod uwagę, jaką małą masz pensję!...

SPOŹNIONY ŻAL.

Mały Kazio dostał od matki w skórę i biegnie z płaczem do ojca:
— Jaka szkoda, tatusiu, że nie pozostaliśmy obaj kawalerami!

Gdy redaktor, metrampaż i zecer wrócili z Sylwestra...

Alesz Panie rysardzie, pomijka, to nie jedz ko Ntakt (—), (—)...



Rys. M. Piotrowski.

gdy Zgłośnie Światło S S S...

PiJAny Wi°Rsz

Wiwat Sylwester!
Jestem — więc piję. Pije — więc jestem!
już szła opileczy w mózgu się blaka!
już nie nie widze! już się ja...jąkam!

Tchu brak! Ozonu więcej!
mehr Licht! „Tu dzień dzień — tam noc noc —
tu bida — tam k... hoc hoc“ —
po nowa flaszkę siegają ręce...

Stare wspominał fox-throity,
gdy flacha picia kosztowała złoty,
o gościu, który „nie wie, co to baka młoc
otulony w ciepły koc“ — — —

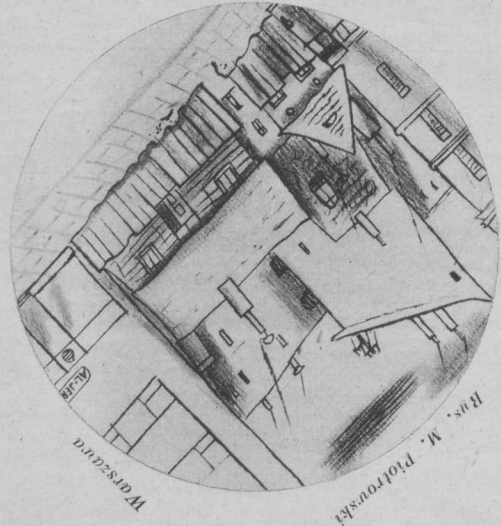
Milez, serec, gębc stul! Nikt nie woła — ani nie osła...
z pijackiej manji wciąż nowa rośnie pointa
gdyby mnie dalej fantazja (wedle nowej pi...
pisowni) poniosła,

zaczalbym bredzić ile wlezie
i na Nowego Roku święta
mógłbym się znaleźć — jakam się! — w Be...
Be... rezie...

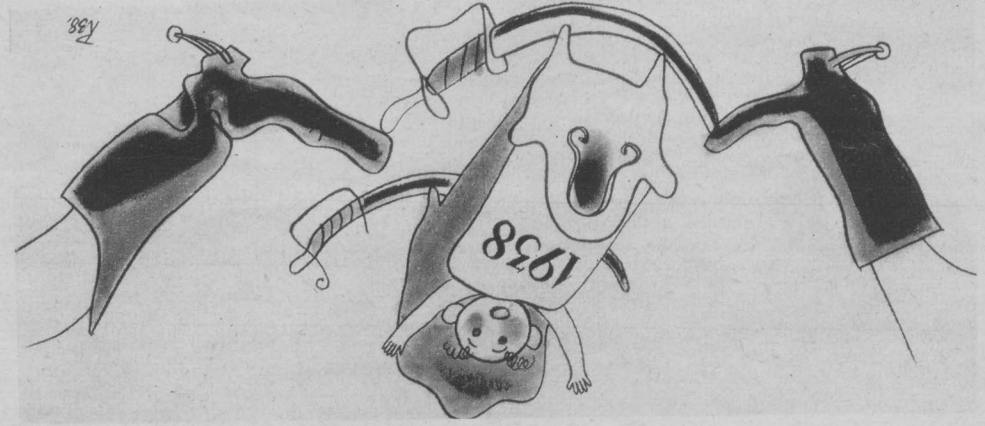
A przecież mamy już Rok Nowy —
totus mocarstwoty —
jest tak cicho — jak w przedniu bitwy —
tak cicho, że słyszałbym głos... z sitwy — —
tak cicho w tę noc nad ranem,
jakby wszystko, co myśle, było już skon... skon... ffiskowane...
WITEK.

Rok 1938 — 8: Już mnie Bujaq!...

Na wzór Krakowa, który
urządza Konkurs szopek,
Warszafa różnierz ogłosiła
Konkurs szop...



Rys. M. Piotrowski.



Rys. Rena, Siedlce — Polska A

Humor bez piątej klepki.

Spotykają się dwaj warjaci.
— Dokąd Idziesz?
— Idę rwać Motyle...
— Człowieku, przecież motyle się łapie, a nie Rwie!
Na to drugi Warjat ze fspółczuciem:
— No, jak ty już zaczynasz wierzyć w to, co mówią ludzie normalni, to ty bracie dalekonie Zajdziesz!
* * *
Młody psy chjatrą Został przyjęty do zakładu Dla umysłowo chorych
— Kimpan jest? — pyta pierwszego spotkanego Warjara.
— Seneka A kim pAn jest?
Lekasz uśmiecha się pobłażliwie.

— Jeżeli pan jest SeNEKA, toja jestem — powiedz my — Hikoprates,,
Warjat klepie go po Ramieniu.
— No, no, doktorze, ja
wiem, że pan buja... Ale Proszę się nie Martwić, że panniejest warjatem!
niechże chociaż doktor bendzie U nas normalny!
D z i e n i k a s z z w i e d z a s z p i t a l D l a o b l a k a n y c h . W j e n d e j
celi siedzi warjat i bes ustanku woła:
— Ku ku! Ku KU!
— Antenna jakim tle. TLE zbzikował? — zwraca się dziennikarz Do lekarza.
— Wyda je musię, że jest kukulką wileńską,,,
W sąsiedniej celi siedzi inny wariat, zópełnie spokojny i milczący.
— Ten CHYBA dostał się tutaj przez pomyłkę?... — muwi dziennikarz ze żdziwjeNIEM.
— Ależ NIE! To
zdeklarowany warjat! Jemu się wyda je, że jest rozgłośnią łódzka,
— To dlaczego milczy?
— Bo Zapo mniał, Jaki JEST Sygnał ROzgłośni Łódzkiej...
Trzy gwiazdki.
Dyrektor Zakładu Dla pomyślonych słyszy niesamowite wrzaski.
Pędzi więc do hallu, gdzie zastaje tłum Krzyczącyh i gestykulujących pacjentów.
— Co tu się stało? — woła.
Jeden z Warjatów wyjaśnia:
— Zwołaliśmy więc proteę stacyjny przeciwko używaniu TYTUŁU Napoleona Bonapartego przez początkujących wariatów: Żadamy, żeby dopiero warjaci z piencioietną praktyką w zakładzie Mogli na zywać siebie NAPOLEONAMI BONA PARTE !!!

Rysunek drugi...

Prof. A. Wasilewski, Kraków
Rys. Charlie, Kraków



— Bacność!...

„WRÓBLE NA DACHU”, TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE.

PRENUMERATA KWARTALNA 3 ZŁ. 50 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA WIELOPOLE 1. TELEFONY: 150-60 do 150-66. — WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9. TELEFONY: 551-90, 551-91, 551-92. NUMER KONTA W P. K. O. W KRAKOWIE 411.000, PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY NR 7, PRZEZ URZĄD POCZTOWY KRAKÓW 2.

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: ANTONI WASILEWSKI, WYDAWCA: SPÓŁKA WYDAWNICZA „KURIER”. ZAKŁADY GRAFICZNE „ILUSTROWANEGO KURIERA CODZIENNEGO” POD ZARZĄDEM FRANCISZKA CZAJKI W KRAKOWIE R. 1938. Reklamacje w sprawie nieotrzymania lub późnego doręczenia egzemplarzy należy wnieść niezwłocznie, pisemnie, do Urzędu Pocztowego (doręczeniaowego), a nie wprost do Administracji.